

Recenzja rozprawy doktorskiej ks. mgr. Anthony'ego Okuwuchuka Umeha
„Muzyka liturgiczna po Soborze Watykańskim II
na terytorium plemienia Igbo w Nigerii”
napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Bogusława Miguta
i dr Kingi Krzymowskiej-Szacon

Przedstawiona do recenzji dysertacja to jedna z bardzo ważnych prac naukowych, które w ostatnich latach zostały napisane i traktują o wielkim znaczeniu dla muzyki kościelnej reformy watykańskiej opisując też jej odnowę. Doktorat ten ukazuje oddziaływanie reformy soborowej na terytorium plemienia Igbo w Nigerii. Podjęty temat jest ważny z całą pewnością nie tylko dla samego Doktoranta pochodzącego z Afryki, ale także dla historii tej reformy w Kościele powszechnym. Przedstawienie realizacji soborowego *aggiornamento* w Afryce jest ważne dlatego, że tam z całą pewnością mamy do czynienia z żywym Kościołem. Praca ta więc jest ważna także ze względów duszpasterskich. Z wielkim uznaniem odnoszę się do Promotora, a następnie także do Doktoranta, dziękując im równocześnie za dopełnienie i ukazanie całościowego obrazu soborowej odnowy muzyki kościelnej.

1. Wartość w kontekście badań naukowych nad reformą muzyki

Jak poucza soborowa Konstytucja „liturgia składa się z części nieziennej, pochodzącej z ustanowienia Bożego i z części podlegających zmianom” (KL 21). Dlatego kształt liturgii inny był w starożytności, inny w średniowieczu, inny na Wschodzie, inny na Zachodzie, inny w końcu w Europie, a inny w Afryce. Gdybyśmy wnikliwie prześledzili historie postanowień i decyzji soborowych czy synodalnych, na których dyskutowano o liturgii, dostrzeglibyśmy jak bardzo Kościół troszczył się o formę i kształt bożego kultu. Sobór Watykański II, który rozpoczął się w 1962 roku za pontyfikatu papieża Jana XXIII, a zakończył w 1965 roku, kiedy Kościołowi przewodził papież Paweł VI, stał się wyraźnym impulsem do ożywienia działalności Kościoła we wszystkich miejscach na świecie, gdzie on żyje i działa. Sobór zwrócił uwagę na wspólnotę ludu Bożego, określając, że jest mistycznym Ciałem, które składa się z ludzi świeckich i duchownych oraz że wspólnotę tworzą ludzie z Bogiem. Do tego były konieczne postanowienia, dyskusje, a w końcu zadanie reformy do realizacji w poszczególnych Kościołach partykularnych. Jako pierwsza

w kolejności podjęta została reforma liturgii.

W dniu 16 grudnia 1962 roku po rozpoczęciu obrad soborowych została powołana do istnienia soborowa Komisja Liturgiczna. Prace nad utworzeniem właściwej wersji Konstytucji o liturgii trwały do roku 1963, kiedy to 4 grudnia została ona przyjęta przez ojców soborowych (na 2151 głosujących, za przyjęciem głosowało 2147, a przeciw 4). Tego też dnia papież Paweł VI uroczystie podpisał Konstytucję *Sacrosanctum Concilium* i wprowadził ją w całym Kościele. Dokument ten przedstawił naturę liturgii i jej miejsce w życiu Kościoła oraz dał cały szereg wskazań dotyczących jej odnowy. Sobór stwierdził, że uczestnictwo wiernych w liturgii ma być czynne, świadome i pełne (zob. KL 11. 14), że Msza św. nie jest teatrem, gdzie aktorem jest kapłan, który stojąc tyłem do ludu sprawuje na ołtarzu jakiś dziwny obrzęd, którego znaki nie są zrozumiałe dla ogółu wiernych w świątyni. Postanowiono ustawić ołtarz pośrodku kościoła jako znak bliskości Boga do człowieka. To samo dotyczyło innych sprzętów w kościele, jak też i samych budowli (zob. KL 122-130). Ojcowie soborowi stwierdzili, że „obrzędy należy uprościć, zachowując wiernie ich istotę” (KL 50). Każdy uczestnik liturgii zyskał zatem odtąd swoje w niej miejsce. Tak więc istnieją funkcje zarezerwowane dla celebransa - sprawującego liturgię, diakona asystującego, lektora czytającego Słowo Boże, psalterzysty wykonującego psalm responsoryjny i akolity pomagającego w rozdzielaniu Ciała Pańskiego. Jest także miejsce dla organisty, którego zadaniem jest animacja śpiewu z ludem. Przedstawiono również wymagania co do zespołów śpiewających scholi cantorum i chóru kościelnego, których zadaniem jest upiększać akcję liturgiczną, przez wykonywanie dzieł muzyki poważnej przeznaczonych do liturgii oraz podtrzymywanie śpiewu ludowego. Swoje miejsce odnalazły także instrumenty, na czele z organami piszczalkowymi Dużego znaczenia nabrało twierdzenie, że „czynność liturgiczna przybiera godniejszą postać, gdy służba Boża odbywa się uroczystie ze śpiewem, przy udziale asysty i czynnym udziałem wiernych” (KL 113).

Każda czynność liturgiczna jest kultem oddawanym Bogu przez Kościół. Liturgia jest więc dziełem całego Kościoła, który składa się z członków - świeckich i duchownych. Nie jest to zatem dzieło prywatne kapłana, ale działanie całej społeczności wiernych (zob. KL 26-29), poprzez „wykonywanie aklamacji, odpowiedzi, psalmów, antyfon, pieśni, jak również czynności i gestów oraz przybieranie właściwej postawy ciała” (KL 30). Msza św. ma być bardziej zrozumiała poprzez wprowadzony język narodowy (zob. KL 36).

Sobór Watykański II określił służebną rolę śpiewu kościelnego. Cały szósty rozdział Konstytucji o liturgii ojcowie soborowi poświęcili muzyce sakralnej podkreślając, że „śpiew kościelny związany ze słowami jest nieodzowną oraz integralną częścią uroczystej liturgii” (KL 111). Tym samym Sobór określił, że muzyka i śpiew nie są tylko zbędnym dodatkiem do sprawowanej liturgii, ale jej istotnymi i twórczymi elementami. Rozwinięciem nauki zawartej w

Konstytucji stała się instrukcja *Musicam Sacram* z 1967 roku oraz inne późniejsze dokumenty Stolicy Apostolskiej.

Ta teologia liturgii i muzyki obecna okazała się w późniejszych opracowaniach całego zagadnienia. Bardzo też wiele napisano na temat soborowej reformy w jej części dotyczącej muzyki liturgicznej i trudno byłoby te wszystkie osiągnięcia w tym miejscu przywoływać, nie to jest bowiem celem tej recenzji. Niezwykle warte jest jednak podkreślenia to, że przedstawiona do recenzji praca jest głosem i to bardzo ważnym, w temacie owej soborowej reformy. Jest bowiem bardzo istotne to, co zostało ujęte w niniejszej dysertacji, a mianowicie – wpływ soborowej reformy w zakresie muzyki na liturgię sprawowaną na afrykańskim kontynencie, zwłaszcza w Nigerii. W tym kontekście praca ta jawi się jako pionierska, bowiem skoro - jak zauważa Doktorant - w 2021 roku ukazały się po raz pierwszy oficjalne wytyczne dotyczące muzyki liturgicznej, to jest to bardzo ważne dla przedstawienia owej soborowej reformy i jej realizacji w Nigerii, po blisko 60 latach od uchwalenia soborowej Konstytucji o liturgii.

Autor powołując się na biskupa odpowiedzialnego od 2008 roku za wprowadzenie owej reformy w Nigerii nazywa też wszystkie podejmowane problemy i zagadnienia bardzo precyzyjnie i trafnie (str. 10. 12). To jest bardzo ważny punkt wyjścia dla całości narracji w dysertacji. Sam też Autor niniejszego opracowania stwierdza, że jest to problem graniczący z inkulturacją muzyki liturgicznej, a badacz świadom jest tych wszystkich zagadnień, ponieważ żył i pracował w plemieniu Igbo, dlatego „przeanalizuje praktykę muzyki liturgicznej na tym terytorium i zaproponuje rozwiązania oparte przede wszystkim na nauczaniu Soboru Watykańskiego II” (str. 10). Wydaje się więc, że praca nie tylko jest zgodna z podjętym tematem, ale również jest ukazaniem dobrej perspektywy na przyszłość. W tym więc miejscu należy się wielkie uznanie dla Promotora, wielkiego znawcy tematu, jak też Doktoranta, że dał się poprowadzić, aby *aggiornamento*, jakim była soborowa reforma, która dotarła do Nigerii, została tak wnikliwie i trafnie ukazana w niniejszej pracy.

2. Wartość merytoryczna i formalna

Praca napisana w jęz. angielskim (z niektórymi wyjątkami w jęz. polskim), podzielona została na pięć uzupełniających się wzajemnie rozdziałów. Podział jest logiczny i konsekwentny. Można oczywiście odnieść wrażenie, że sam pierwszy rozdział, który wydawać by się mogło, że jest zbyt odległy od samego tematu i być może należało go nieco skondensować, w konsekwencji jednak okazuje się w pełni uzasadniony dla stworzenia rzeczywistego obrazu i sytuacji Kościoła w Afryce. Tak więc jest niezwykle potrzeby. Czasem my w Polsce, ale pewnie także w innych ośrodkach w świecie, zatrzymujemy się na swojej rzeczywistości, a tutaj wyraźnie widać jak

niezwykle istotne jest szersze spojrzenie. Ono bowiem sprawia, że jawi nam się cały problem jaśniej i wyraźniej. I to właśnie ma miejsce w tej dysertacji.

W pierwszym rozdziale Doktorant omawia historię katolicyzmu w plemieniu Igbo i obowiązującą w nim koncepcję muzyki liturgicznej. Bardzo dobrze, że kreśli to na szerokim tle ludności, jej pochodzenia i historii, religii i języka, z uwzględnieniem uwarunkowań politycznych i społecznych. Sięga aż do początków Kościoła katolickiego i historii misji począwszy od II poł. XIX wieku i jej rozprzestrzeniania się na czternaście diecezji w plemieniu Igbo. Przedstawia różne diecezje, a także obowiązujące zasady muzyki liturgicznej, ukazując rozumienie czym jest muzyka i liturgia oraz jej zadania i reguły. To być obszerne przedstawienie jest swoistego rodzaju fundamentem dla całości pracy. Opisuje bowiem środowisko i realizm z jakim mamy do czynienia w omawianym terytorium plemienia Igbo w Nigerii. Ono jest także ważne w związku ze spadającą jakością muzyki w Ibolandzie (str. 250). Zarzutom w tym rozdziale może być to, że może zbyt szeroko Doktorant kreśli całą tę historię Kościoła i Plemienia. Można było wszak ograniczyć się jedynie do obowiązującego w rozprawie czasokresu, a także samego zagadnienia.

Z rozdziału drugiego czerpiemy informacje na temat wykonawców (ich indywidualnych funkcji oraz wspólnych zadań) oraz gatunków muzyki liturgicznej, która jest omawiana i obecna w Nigerii (muzyka wokalna, wokлно-instrumentalna, instrumentalna, taniec liturgiczny). Tu niezwykle trafnym jest omówienie zagadnień takich jak formacja, wychowanie oraz inkulturacja (ale nie hołdująca trendom świeckim oraz zielonoświątkowym). Przedstawienie zaś historii muzyki w plemieniu Igbo jest bardzo ważnym zaznajomieniem czytelnika z zasadniczym problemem i rzeczywistością muzyczną Kościoła w Nigerii. Bardzo ciekawy jest fragment tego rozdziału dotyczący tego, jak dokonywać się powinna owa formacja posługujących, tak do strony muzycznej, jak i duchowej. Powołanie zaś diecezjalnych komisji temu zadaniu ma służyć. Także i w tym wypadku Autor przechodzi do konkretnych dowodów zainteresowania problematyką przez Konferencję Biskupów Nigerii. Praktyka muzyczna ukazana w rzeczywistości lokalnego Kościoła jest niewątpliwie atutem tego rozdziału. Oczekiwać by jednak można nieco więcej realnych przykładów przełożenia soborowego nauczania w praktyce Kościoła.

Rozdział trzeci przedstawia muzykę w celebracji Eucharystii. Być może nie było konieczne tak szczegółowe wyjaśnienie tego czym jest Eucharystia, ale na tych paru stronach Doktorat chciał zebrać zapewne ważne informacje, które są fundamentalne dla przedstawionego zagadnienia. Ważne natomiast wydaje się ukazanie samego problemu, a więc sposobów przygotowania liturgicznego do samej celebracji (parafialne gremia ds. muzyki, dobór właściwej muzyki, praktyki i przeprowadzane próby, punktualność i cisza). I w takim właśnie kontekście ukazuje, jak wygląda muzyka liturgiczna podczas sprawowanej Mszy św. (struktura, uczestnictwo i jego stopnie oraz

formy muzyki). Te ostatnie, ważne z punktu widzenia soborowej odnowy są kluczowe, a więc śpiew, dialogi i aklamacje, litanijne śpiewy, części stałe, hymny, psalmy. Wydaje się bardzo trafne określenie pojawiające się w tym rozdziale, że jest błąd w omawianej praktyce Kościoła: śpiewania Mszy św. niż do śpiewania podczas Mszy św. To pewnie jeden z ważnych problemów, którym trzeba zaradzić. Tu także podane zostają wybrane śpiewy, które jeszcze bardziej uzupełniają naukowe dowodzenie. Być może w tym rozdziale, gdzie tak dobrze ukazane są sposoby uczestnictwa poprzez śpiew powinny one zostać bardziej czytelnie podzielone, gdyż odnieść można wrażenie, że jedne zasady z drugimi się powtarzają (str. 143-166). Bardziej czytelny ich podział by to uporządkował.

Rozdział czwarty jest ukazaniem znaczenia muzyki w sprawowanych sakramentach oraz podczas wydarzeń roku liturgicznego. Doktorant dzieli ten rozdział zupełnie logicznie, a mianowicie najpierw omawiając muzykę podczas sakramentów (chrztu, bierzmowania, święceń, zawierania małżeństwa, pokuty, duszpasterstwa chorych), by następnie przejść do roku liturgicznego i to najpierw podejmując się wyjaśnienia pojęć, następnie w podziale na okresy przeżywane w ciągu roku (Misterium Paschalne, Okres Wielkanocy, Wielkiego Postu, Adwent i Boże Narodzenie) omawia poszczególne odsłony liturgii i w niej muzyki. Podejmuje też temat znaczenia niedzieli dla dobrze przeżywanej muzyki w roku liturgicznym. Następnie zatrzymuje się na uroczystościach i świętach Pańskich, uroczystościach maryjnych oraz innych świętych. W tym też rozdziale dokonuje analizy wybranych utworów potwierdzających tezy wysuwane w pracy. Być może w tym rozdziale powinno znaleźć się już zdecydowanie więcej przykładów muzycznych i dobrze byłoby, gdyby one znalazły swoje miejsce w omawianiu poszczególnych wydarzeń zbawczych przy celebracji sakramentów czy roku liturgicznego. Praca byłaby wówczas niezwykle ważnym przechodzeniem z teorii do praktyki.

Rozdział piąty jest bardzo dobrym przedstawieniem miejsca muzyki w innych obrzędach liturgicznych, takich jak podczas celebracji: Liturgii Godzin, Komunii Świętej i kulcie Eucharystii poza Mszą św., a także przy celebracji sakramentaliów (poświęcenie ołtarza i kościoła oraz pogrzebu). To wszystko zawsze opiera najpierw na uściśleniu pojęć. Na końcu zaś Doktorant analizuje muzycznie wybrane utwory. I znów, gdybyśmy w każdym podpunkcie mieli do czynienia z licznymi przykładami muzycznymi, całość dobrej narracji byłaby poparta konkretnymi faktami. Sądzę, że warto rozważyć, czy przy publikacji drukiem tej dysertacji nie można by tego właśnie postulatu uwzględnić i to w każdym z omawianych rozdziałów. Wydaje się, że Doktorant ma ten zasób wiedzy i mógłby to całkiem sprawnie uzupełnić, wówczas praca nabierze jeszcze lepszego wymiaru praktycznej realizacji soborowego nauczania w codzienności liturgicznej Afryki, na przykładzie plemienia Igbo w Nigerii.

Całość pracy uzupełniona jest przez bogatą bibliografię (blisko 500 pozycji, dobrze podzielonych i stosowanych w przypisach), a także obrazy i tabele, które pomagają odnaleźć się czytelnikowi w topografii miejsca, o którym jest mowa. Dobry wstęp jest adekwatnym wprowadzeniem do zagadnienia. Bardzo cenne są także podsumowania w każdym rozdziale, które porządkują całość narracji (str. 67-68, 124-125, 168-169, 221-222, 248-249). Zakończenie pracy (str. 250-253) jest udaną syntezą całości, choć być może zbyt ubogą zważywszy na bogactwo omawianego materiału naukowego. Owszem dobrze, że Doktorant wyraźnie stwierdza i ma świadomość złożoności problemu w praktyce muzyki liturgicznej w Kościele Igbołandu ze względu na spadający poziom muzyki liturgicznej. A także, że pojawiają się w konkluzji konkretne praktyczne zalecenia, takie jak: wydanie II tomu *New Catholic Igbo Hymn Book*, kształcenie odpowiedzialnych za muzykę liturgiczną, powołanie Instytutu Muzyki Kościelnej, promowanie konkursów muzycznych, a także prowadzenie periodyku, który będzie służył edukacji i formacji odpowiedzialnych za muzykę. To wszystko jednak pozostawia pewien niedosyt. Tak bowiem bogata w treść praca została w zakończeniu nieco uproszczona. Jestem przekonany, że Doktorat ma wielką wiedzę po dokonaniu tak wnikliwej pracy badawczej i mógłby się w zakończeniu nią zwyczajnie podzielić, co byłoby jeszcze większym atutem i tak dobrze napisanej dysertacji.

Dobrze się stało, że w pracy Autor posłużył się różnymi metodami badawczymi, jako że praca jest bardzo interdyscyplinarna. I tak można mówić, że posługuje się metodą: historyczną, analityczną, opisową. Posłużył się także obserwacją i wywiadem. Wybranie z *New Catholic Igbo Hymn Book* kilku pieśni i ich analiza bardzo stają się też pomocne w zrozumieniu całości zagadnienia. Wykorzystując zaś, jak twierdzi, niewiedzę ludności Afryki na temat istoty liturgii i muzyki liturgicznej, stało się dla Doktoranta celem ukazanie, jak można zaradzić tej niewiedzy, tak by lepiej ludność plemienia Igbo rozumiała święte czynności dokonujące się podczas celebracji liturgicznej. Tutaj właśnie będzie istotne zwrócenie uwagi na aktywne uczestnictwo w liturgii i jej zrozumienie. Autor wyrażał też w swej pracy nadzieję, że praca ta przysłuży się do zrozumienia w Polsce sposobu liturgiczno-muzycznego życia w Afryce, a w Nigerii stanie się może dobrym zaczynem dla przyszłości sprawy muzyki liturgicznej na tym kontynencie.

Mimo zauważonych przez recenzenta drobnych uwag, całość pracy jest dobrze merytorycznie i formalnie opracowana. Niektóre powtórzenia można zaś łatwo usunąć, ważniejsze zagadnienia rozwinąć oraz zadbać o jeszcze większą czytelność narracji pisanej pracy. To oczywiście może też być postulat dla kolejnych prac badawczych ks. Umeha. Z całą pewnością praca ta może posłużyć w życiu liturgicznym dla wielu odpowiedzialnych za muzykę i jej jakość w Kościele nigeryjskim.

3. Nowość podjętej problematyki i wniosek końcowy

Gdy myślimy o Kościele w Afryce, często poddajemy się stereotypom i wydawać by się mogło, że jest to miejsce, gdzie wszystko wydaje się proste i jakieś odległe od charakteru Europy, a zwłaszcza liturgii Kościoła żyjącego na tym kontynencie. A tu mamy do czynienia z wielkim szacunkiem do muzyki i liturgii na afrykańskim kontynencie. Praca ta ukazuje to w całej rozciągłości.

Ja sam pełniąc funkcję prezydenta Międzynarodowej Federacji *Pueri Cantores* (2009-2017), mogłem się o tym przekonać na własne oczy odwiedzając afrykańskie kraje i chóry tam działające - niestety nie Nigerię - ale za to Ruandę, Burundi i Republikę Demokratyczną Kongo, gdzie do jakości muzyki liturgicznej w tamtejszych chórach przywiązywano w przygotowaniu i samej liturgii może większą wagę niż niejednokrotnie w Kościele w Polsce i Europie. Takie miałem czasem wrażenie i dzisiaj temat ten powrócił po przeczytaniu tej dysertacji. Szacunek do tego co święte na liturgii, także odpowiedni dobór śpiewów, instrumentów oraz jakość liturgicznych tańców (w których też dane mi było uczestniczyć w katedrze w Bukavu), bez wątpienia są przykładem realizacji soborowego nauczania, że „muzyka jest integralną częścią uroczystej liturgii” (KL 112). Praca ks. Umeha jawi się jako bardzo ważna, także dla polskiego czytelnika, aby dostrzegł, że tak wiele w Kościele rzymskokatolickim jest jeszcze do zrobienia, zwłaszcza jeśli idzie o piękno i jakość przeżywanej liturgii w ośrodkach duszpasterskich.

Co zaś tyczy się nowości podejmowanej problematyki, to z całą pewnością możemy tu mówić w zakresie przygotowania pewnego kompendium dla odpowiedzialnych za przygotowanie i przebieg muzyki w lokalnym Kościele. Jeśli zalecenia soborowe są tam aktualnie wprowadzane, jak wynika z niniejszej dysertacji, to ważne jest właściwe jej przeprowadzenie od samego początku i postawienie ważnych kamieni milowych. To jest bezsporna nowość podjętej tematyki przez ks. Umeha. Ta praca może stać się też wielką pomocą w realizacji soborowej reformy w Igbolandzie - Nigerii.

Zmarły 31 grudnia 2022 roku papież Benedykt XVI, w swoim przymówieniu z okazji nadania doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, w dniu 4 lipca 2015 roku w Castel Gandolfo, zwrócił uwagę na trzy miejsca, z których wypływa muzyka mówiąc, że pierwszym jej źródłem jest doświadczenie miłości, drugim źródłem muzyki jest doświadczenie smutku, dotknięcie śmiercią, bólem i otchłaniami istnienia, trzecim miejscem pochodzenia muzyki jest spotkanie z tym, co Boże, od początku w jakiejś mierze definiującym to, co ludzkie. Ale na sam koniec powiedział niezwykle prorocze wyznanie: „nie znamy przyszłości naszej kultury i muzyki sakralnej. Ale jedno jest jasne: tam, gdzie rzeczywiście zachodzi spotkanie z Bogiem żywym, który

w Chrystusie przychodzi do nas, tam rodzi się i nieustannie na nowo się rozwija także odpowiedź, której piękno pochodzi z samej prawdy” (Benedykt XVI, *Słowa podziękowania papieża-seniora Benedykta XVI z okazji nadania tytułu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie*, Castel Gandolfo, 4 lipca 2015). Te wyjątkowe słowa wielkiego teologa muzyki, jakim był Joseph Ratzinger, niezwykle trafnie odnoszą się też do tego, co w swojej pracy opisał Doktorant. Zawsze przecież każde spotkanie z Bogiem, podczas celebrowanej liturgii, także poprzez muzykę, jest najważniejszym celem tych liturgicznych czynności sprawiając, że stają się one żywe i autentyczne. Największa też wartość i nowość pracy przedstawionej do recenzji polega na ukazaniu, także polskiemu czytelnikowi, niezwykle ważnej historii wprowadzania soborowej odnowy muzyki w Nigerii.

Ponieważ sam Doktorant stwierdza, że widzi perspektywę dalszych badań związanych z obszarem inkulturacji (str. 252), dlatego też z Doktorantem podczas obrony doktoratu należałoby podjąć dyskusję na temat inkulturacji właśnie, o jakiej napisał w pracy, ale w kontekście jej aktualności w Polsce. Czy zdaniem Doktoranta jest możliwy wpływ i na czym miałby on polegać, w przypadku adaptacji muzyki z Nigerii do Polski? Czy w Kościele katolickim w Polsce jest to możliwe? A może to jest pewnego rodzaju przyszłość, o której mówił papież Benedykt XVI?

Na koniec recenzji pragnę więc stwierdzić, iż mając na uwadze wszystkie wymienione wartości i spełnione wymogi stawiane rozprawom doktorskim przez ustawę z dnia 14 marca 2003 roku i jej nowelizację z dnia 21 kwietnia 2017 roku *O stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*, z wielką satysfakcją wnoszę - do Rady Dyscypliny Nauk o Sztuce Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Lublinie - o kontynuowanie przewodu doktorskiego ks. mgr. Antoniego Umeha.

Kraków, 24 kwietnia 2023 roku
Uroczystość św. Wojciecha